

JULIA HARTWIG
ur. 1921; Lublin



Tytuł fragmentu relacji	Postacie z lubelskiej ulicy
Zakres terytorialny i czasowy	Lublin; dwudziestolecie międzywojenne
Słowa kluczowe	ulice Lublin Julia Hartwig dorożki węglarze lody woda sodowa

Postacie z lubelskiej ulicy

Pamiętam, że było to miasto bardzo ruchliwe, hałaśliwe, dorożki, krzyki sprzedawców, rozmowy przechodniów, ruch, tam był wielki ruch, zamieszanie. Poza targami były jeszcze kobiety przynoszące mleko. One to nosiły na plecach takie bańki w białych chustach, w prześcieradłach i mój brat to sfotografował. One przynosiły to na targ, albo przynosiły niektórym do domu. To bardzo charakterystyczne, bo niczego już takiego nie ma teraz.

Pamiętam, że na ulicach były jeszcze wozy z węglem - węglarze, nie było takiego ogrzewania zbiorczego, były piece, podjeżdżał wóz i zsypywał węgiel, a potem się ten węgiel nosiło na piętka. To było bardzo trudne i trzeba było co rano się tym parać. Poza tym na ulicach byli sprzedawcy wody sodowej. Na ulicy także były takie wózeczki - woda sodowa z sokiem malinowym. Nie bardzo to było higieniczne, był taki wyciąg do płukania tych szklanek, każdy podchodził i tam pił i to była wielka przyjemność. Lody... lody na ulicy, były w takich skrzynkach rozwożone. Lody w takich okrągłych wafelkach, jak ciastko, tzw. panieńska skórka, to było takie siekane białe coś, rodzaj cukierków, ale nie bardzo słodkie, no i wata cukrowa, to sprzedawano przy wejściu do Ogrodu Saskiego i dzieci się zawsze domagały tego. Poza tym kwas chlebowy. To już był taki wpływ wschodu, że w Lublinie sprzedawano kwas chlebowy z rodzynkami, daje się kilka rodzynek dla elegancji, ale można bez. I pamiętam, że u mnie w domu się robiło kwas. Makagigi, ciągutki, one są tak jak toffi tylko długie, dzieci to lubiły, bo to długa zabawa.

Data i miejsce nagrania	1999-03-02, Warszawa
Rozmawiał/a	Marta Kubiszyn
Transkrypcja	Marta Kubiszyn
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"